Nr 296 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM …raków, Czwartek 24 Grudnia 1925. Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NO… REFORMA

…dzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Widoki poprawy

Kraków, 22 grudnia.

Rozsunęły się nieco ołowiane chmury nad naszemi głowami. W ostatnich dniach wyłoniły się nagle nowe **poważne szanse wciągnięcia zagranicznego kapitału do Banku Polskiego przy** pomocy nowej emisji akcyj. Podstawa kruszcowa Banku Polskiego doznałaby wtedy znacznego rozszerzenia, co uzbroiłoby bank do **decydującej kampanji o kurs złotego** — kampanji, w której mimo pozorów tak niewiele już brakuje do zwycięstwa.

Wszak już teraz bierność bilansu handlowego za rok 1924 i za pierwszych 8 miesięcy roku 1925, wynosząca razem przeszło 700 miljonów złotych, jest na najlepszej drodze do wyrównania zarówno bardzo znacznym odpływem walut z Banku Polskiego, jak i nadwyżkami miesięcznych bilansów handlowych za wrzesień, październik i listopad, wynoszącemi razem okrągło 160 miljonów. Jeszcze jeden dobry miesiąc (grudzień) i trochę świeżej amunicji dewizowej w Banku Polskim a tendencja zniżkowa będzie musiała stanowczo i gruntownie załamać się, kurs złotego zaś będzie musiał wrócić na parytet gospodarczy, który w tej chwili można określić mniej więcej na 7—7.50 za dolar.

Już samo skrócenie terminów dla odprowadzania walut z eksportu do Banku Polskiego, względnie do banków dewizowych — zwłaszcza z eksportu zboża i innych produktów rolniczych, tudzież hodowlanych, które sprzedaje się za granicą faktycznie za gotówkę — oraz obostrzenie kontroli w tym względzie, powinno tymczasem ułatwić Bankowi Polskiemu działalność interwencyjną. Dotąd bowiem terminy odprowadzania walut, podawane w zaświadczeniach walutowych, względnie w odnośnych deklaracjach firm, bywały za długie, a z drugiej strony nieraz efektywne oddawanie walut przewlekało się znacznie poza te terminy, lub nawet wogóle bywało obchodzone różnemi kombinacjami natury bankowo-technicznej.

Równocześnie od naszego delegata »ad hoc« w Stanach Zjednoczonych, wiceprezesa Banku Polskiego, dra Młynarskiego, nadeszły **wiadomości, pozwalające spodziewać się, że trzymiesięczna opcja, której rząd polski udzielił »Bankers Trust'owi« na dzierżawę monopolu tytoniowego, łącznie z dużą pożyczką zostanie zrealizowana** i to w niedługim czasie. Oznaczałoby to: szansę dalszego zwiększenia zapasu złotych wartości w Banku Polskim a równocześnie szanse otwarcia źródła długoterminowych kredytów na pokrycie olbrzymich strat, poniesionych przez produkcję tak rolniczą, jak i przemysłową w ostatnich latach i miesiącach, a więc na odbudowę jej własnego kapitału obrotowego, na konwersję uciążliwych i drogich krótkoterminowych zobowiązań, wkońcu na inwestycje gospodarcze, niezbędne dla potanienia i zwiększenia produkcji.

Wtedy mięlibyśmy dane do wyjścia z obecnej okropnej sytuacji, — oczywiście nie odrazu, nie z dziś na jutro, gdyż taka pomoc kredytowa, stosowana zbyt forsownie i zbyt szybko, mogłaby choremu zaszkodzić, przedewszystkiem powstrzymać go od szeregu innych zabiegów, niezbędnych dla gruntownego uzdrowienia, a nadto wywołać nadmierny wzrost cen, a więc i kosztów produkcji.

Uzyskawszy pomoc w powyższych dwu postaciach, musielibyśmy też stanowczo zdać sobie sprawę, czego musimy się wystrzegać, by pomocy tej nie zmarnować i nie wpaść znowu z czasem w impas taki, jak obecny. Oto winniśmy wszyscy wiedzieć, że **żadną miarą nie wolno nam dopuszczać do biernego bilansu płatniczego,** jak długo nie porośniemy w duże zasoby własnych kapitałów, i że tem samem **nie wolno nam dopuszczać do biernego bilansu handlowego,** choćby to nam nie odpowiadało ze względu na doraźne korzyści krajowej konsumcji a nawet i produkcji. Te dwie bierności bowiem, z których pierwsza jest córką drugiej, wpędziły nas w obecne położenie. Gdy zaś w naszych warunkach ewentualny nieurodzaj może bez naszej winy zagrozić równowadze bilansu handlowego, powinniśmy uprzedzać wypadki, stwarzać sobie rezerwy i **nawet w urodzajnych latach** nie wydawać całej sumy walut, uzyskanych z eksportu, na zwiększony import, lecz ograniczając ten import do niezbędnego minimum i do produktywnych artykułów, **dbać z miesiąca na miesiąc o pokaźne nadwyżki bilansowe.**

Dalej jeśli potrafimy teraz obniżyć ciężary publiczne, to powinniśmy wiedzieć, że długo jeszcze nie wolno będzie nam »popuszczać pasa« pod tym względem — choćby nawet produkcja i dochód społeczny poczęły poważnie dźwigać się z upadku i wzrastać.

Optymizm, który musi zrodzić się z faktu uzyskania poważnej pomocy zagranicznej, nie śmie prowadzić do rozluźnienia ścisłych więzów, które sobie częścią już nałożyliśmy, a częścią nałożyć chcemy zarówno w kierunku hamowania konsumcyjnego importu, jak i co do wydatków publicznych — tak długo, jak długo oszczędności nasze nie stworzą bardzo znacznych rezerw kapitałowych, co wymagałoby dłuższego czasu.

Jakkolwiek mamy przed sobą dopiero **niejakie widok pomocy a nie pomoc samą, powyższe refleksje nie są przedwczesne.** Albowiem zdrowiej i bezpieczniej będzie, jeśli takie właśnie społeczeństwo, jak nasze, jeszcze przed uzyskaniem pomocy przejmie się do głębi świadomością, **że pomoc ta pójdzie na marne i pogrąży nas w jeszcze większe nieszczęście, jeśli nie będzie jej towarzyszyła spotęgowana oszczędność i pracowitość** — i że pomoc ta uwolni nas tylko od zmory, ale nie od spełniania trudnych i ciężkich obowiązków względem siebie samych.

Dr Roger Battaglia.

Punkt ciężkości zatargu o Mossul w Angorze

Angielska Izba gmin przyjęła rozstrzygnięcie Ligi Narodów

Londyn, 22 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin premjer **Baldwin** zażądał, aby **Izba przyjęła decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu** oraz oświadczył, że na początku nowej sesji parlamentu, wyznaczonej na początek lutego rząd **przedłoży nowy traktat z Irakiem,** a wówczas parlament będzie mógł przyjąć albo odrzucić ten traktat.

Po przemówieniu Baldwina Clynes w zastępstwie nieobecnego Mac Donalda oświadczył, że Labour Party protestuje przeciw postępowaniu rządu, to jest przeciwko **pomieszczeniu na porządku dziennym obrad wniosku o przyjęcie decyzji Rady Ligi Narodów.**

Premjer Baldwin w odpowiedzi zaznaczył, że rząd uważa, że natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem rządowym jest konieczne i proponuje aby wniosek ten przyjęto. **W odpowiedzi na to oświadczenie Clynes wraz z całą Labour Party opuścił salę.** Baldwin wygłosił następnie dłuższe przemówienie, zalecając przyjęcie wniosku rządowego.

W głosowaniu Izba przygniatającą większością **zaaprobowała politykę rządu i poleciła przyjąć rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Mossulu.**

Kamieniew przyjeżdża do Angory

Paryż, 22 grudnia (AW). Z Konstantynopola donoszą, że po orzeczeniu Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu dają się tam odczuć **wpływy rosyjskie.** Nadeszły tu wiadomości, że wkrótce przybędzie do Angory Kamieniew i odbędzie z Mustafem Kemalem paszą obszerne konferencje w sprawie Mossulu. Oficjalnie przytem potwierdza się, że wizyta Kamieniewa w Angorze będzie miała na celu **zacieśnienie przyjaznych stosunków turecko-rosyjskich.**

Berlin, 22 grudnia (AW). W rozmowie z red. »Berliner Tageblatt« Cziczerin **zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z racji konfliktu o Mossul.** Dla Turcji, oświadczył Cziczerin, wojna obecnie **byłaby klęską narodową,** ponieważ oderwałoby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. **Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją żywotną,** zaznaczył dalej Cziczerin, że rząd w Angorze **nie może zgodzić się na większe ustępstwa.** Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną na rząd angielski w duchu pojednawczym. Konflikt ten **mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa.** Okazałoby się wówczas, w jak małym stopniu traktaty locarneńskie mogłyby się przyczynić do utrzymania pokoju.

Pozycja Anglji w Chinach zachwiana u podstaw

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 22 grudnia. **Społeczeństwo angielskie jest wysoce zaniepokojone rozwojem ostatnich wypadków w Chinach, które godzą w podstawy pozycji tamtejszej Anglji.** Politycy angielscy wyrażają niezadowolenie z powodu odosobnionych wystąpień w Chinach poszczególnych państw. **Krok Japonji uważany jest w Foreign Office za intrygę sowiecką.**

Słowacka partja ludowa odwołuje się do Ligi Narodów przeciwko polityce Czechów

Praga, 22 grudnia (PAT). »Slovensky Narod« donosi, że **słowacka partja ludowa** (Hlinki) wniesie na podstawie uchwały swego ostatniego zjazdu przed forum Ligi Narodów za pośrednictwem wpływowych zagranicznych polityków memorandum z życzeniami i zażaleniami. Akcję tę poprzeć będzie znany pisarz Scotus Viator, który zapewnił koła słowackie, że tym razem mogą liczyć na **pomyślne załatwienie kwestji słowackiej.** Na powyższe doniesienia dziennika słowackiego pisze »Czeskie Slovo«: Nie wątpimy, że podobne wystąpienie ludowców słowackich w Lidze Narodów spotka się **z niepowodzeniem** np. z takiem samem, jakiego doznał Radicz ze swymi skargami na Jugosławję. Dziennik twierdzi, że Lidze Narodów nie przyjdzie na myśl mieszanie się do **wewnętrzno-politycznych stosunków Czechosłowacji.** Dziennik zaprzecza twierdzeniu o poparaniu poczynań ludowców słowackich przez Scota Viatora.

Rząd Stanów Zjednocz. przedłożył rządowi polskiemu projekt traktatu handlowego

Warszawa, 22 grudnia (AW). Dzienniki podają, **że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował** do rządu **polskiego propozycję zawarcia traktatu konsularnego handlowego między Ameryką a Polską,** którym zastąpiony zostanie dotychczasowy prowizoryczny. Jednocześnie rząd amerykański przedstawił swój projekt traktatu p. t. **»formalny traktat przyjaźni«.**

O wzięcie w dzierżawę pokładów cynku na Śląsku Górnym przez Amerykanów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. Do premjera Skrzyńskiego zgłosił się pan Harrieman, przedstawiciel grupy amerykańskiej, zamierzającej **zakupić eksploatację pokładów cynku, znajdujących się na terenie polskiego Górnego Śląska.**

Cziczerin pragnie stałych stosunków przyjaźni pomiędzy Rosją a Polską

Rosja przeciwko angielskiej hegemonji kontynentalnej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 22 grudnia. Jeden z dzienników paryskich ogłasza wywiad z Cziczerinem, w którym Cziczerin **porusza stosunki polsko-rosyjskie.** Cziczerin oświadczył, że **zbliżenie polsko-rosyjskie jest potrzebne dla pokoju europejskiego i będzie nadal coraz bardziej się zacieśniać.** Rosja chce swój stosunek do Polski zbudować **na silnych fundamentach i stale go polepszać. Polityka liberalna, prowadzona przez Polskę,** mogłaby wzajemne stosunki bardzo ułatwić. Rozwiązanie sprawy mniejszości narodowych jest **rzeczą przyszłych pokoleń.**

Wkońcu — oświadczył Cziczerin — że jest **zwolennikiem porozumienia kontynentalnego, lecz zarazem zdecydowanym przeciwnikiem hegemonji kontynentalnej, prowadzonej przez Anglję. Europa powinna się połączyć dla solidarności.**

Dymisja wojewody Januszajtisa

Warszawa, 22 grudnia (AW). Wojewoda nowogrodzki generał **Januszajtis podał się do dymisji, która została przyjęta.**

Aresztowania Ukraińców

Lwów, 22 grudnia (AW). »Dilo« donosi, że w związku z zeznaniami komisarza Sawickiego podczas procesu Steigera o organizacji ukraińskich terorystów, policja lwowska **dokonała rewizji we Lwowie u byłego redaktora »Nowego Czasu«, Matczaka, i redaktora »Hromadskiego Hołosu«.** Poszukiwano również naczelnego redaktora »Nowego Czasu« Kalijewa, który chwilowo bawi poza Lwowem.

Cziczerin u gen. Seeckta i min. Stresemanna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 22 grudnia. Cziczerin został zaproszony na śniadanie **przez szefa niemieckiego sztabu generalnego von Seeckta** i przyjął to zaproszenie, co **wywołało wielką sensację w kołach dyplomatów zagranicznych.** Podczas śniadania poruszono kwestję rozbrojenia.

Dziś po południu Cziczerin złoży wizytę

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 37

Punktualnie o czwartej, Mithra staje na progu, — blady, milczący i daleki.

Ona jednak wie, że wydrze prawdę z jego duszy, jak wykrzesuje się iskrę ze skały.

— Dlaczego opuściłeś mnie? Czy nie jesteś więcej moim bratem?

— Jestem. Moje uczucia nie zmieniają się z dnia na dzień.

— Dlaczego zatem mnie opuściłeś?

— Ludzie źle mówią o nas...

— Tylko tyle? Rzecz zwykła i jak świat stara. Z tem policzyłam się naprzód, jako z nieuniknionem.

— To nie to. Wiem o wszystkiem. Dlaczego nie miałeś do mnie zaufania? A jeżeli są rzeczy, których mężczyźnie mówić zabrania dyskrecja, to wzgląd ten odpada z chwilą, gdy przemawia sama osoba interesowana. Ona powiedziała mi, że ją kochasz.

Z tymsamym posępnym i skamieniałym wyrazem twarzy, lekkiem skinieniem potwierdza jej słowa.

— Powiedziała mi także, że tu w grę wchodzi... jeszcze jedna kobieta...

Potwierdza jak pierwej, ze wzrokiem wbitym nieruchomo w przestrzeń.

— Rozumię teraz całą sytuację. Lecz sądzę, że i pan rozumiesz, że to, co było między nami, leży poza wszystkiem...

Znowu to nieme potwierdzenie.

— Wiem, że jesteś teraz zbyt zgorzkniały. Dlatego nie będę cię prosiła, byś mnie odwiedzał, lub pisał do mnie...

Milczy.

— Ale chcę, żebyś wiedział: wierzę w ciebie, nie tobie. Chcę zachować tę wiarę. Inaczej będę stracona.

Zwraca na nią nieruchome, ciężkie spojrzenie.

— Wierz we mnie. — Nie będziesz stracona.

Teraz Lala patrzy mu prosto w oczy i mówi z naciskiem:

— Chcę także, żebyś wiedział: jako kobieta — nie kochałam cię nigdy. Miłość niczem jest...

Drgnęły mu nozdrza — wstaje i mówi twardo:

— Lalo! Żegnaj...

Ona wstała również. Znalazła się tuż przed nim — jak niegdyś.

I oto czuje, że ramię jego opasuje jej kibić, a usta jego przywierają się do jej czoła, — jak w owym pierwszym, przeczystym pocałunku.

Nagle odstępuje.

— Daj rękę! — mówi. — Chcę zobaczyć twoją ziemską drogę...

Rozpatruje bacznie dłoń Lali.

— Będziesz żyła dosyć długo, lecz nie zaznasz starości. Należeć będziesz do dwóch mężczyzn, lecz zawsze w sposób wyjątkowy. Przeznaczonem ci było troje dzieci, gdybyś chciała żyć normalnem, ludzkiem życiem. Ale każdy sam wybiera swoje przeznaczenie. Twoja ręka, najbardziej nerwowa, jaką w życiu spotkałem, — mówi, że — tutaj, — nic ci się nie powiedzie. Każda czara ziemskiego szczęścia, — a będzie ich mnogo, — do ust niesiona, — wypadnie ci z rąk — i strzaska się u twych stóp w czerepy. Ale czekają cię rzeczy wielkie w świecie ducha, a nawet i w tym świecie. Czeka cię sława i korona lotosowa, — a przytem masz dopomóc jakiemuś królowi do osiągnięcia tronu...

— To ty!...

— Nie. To jest poza mną. Ja już przemijam. I nawet własnych losów, z tobą splątanych, na twej dłoni odczytać nie mogę...

— Więc życie zbliży nas jeszcze?

— Nie wiem. To musi zostać przedemną zakryte.

Znagła utkwił w niej wzrok przeszywający, w którym miga biała błyskawica.

— Ażebyś wiedziała, że jestem tym, kim jestem, — odchodząc, złożę ci dar... Zachowasz do zgonu, mimo lat — młodość twą i urodę...

— Dzięki, panie!...

Puścił nagle jej rękę i oddalił się bez słowa.

A ona stała w miejscu, jak skamieniała, nie zdolna poruszyć się ani krzyknąć, patrzyła za odchodzącym szeroko otwartemi oczyma. — —

Na moment — raz jeszcze ocknęło się w niej wszystko, stajała oschłość serca i mrożący chłód rozumu.

Tak znikł z przed jej oczu, jak dziki łabędź, — jak bóg indyjski zakrył się obłokiem...

XIX.

Barka szatanów

— Zasłoń mnie lesie, skryjcie mnie skały,— przed przyszłych uczuć przyszłą niedolą... — zawodzi jej serce — zawodzeniem prostej, wiejskiej dziewczyny.

Jedno jej tylko pozostało pragnienie, instynkt ślepy, który rannym zwierzętom każe zwlec się w gęstwinę, wczołgać się w norę, skryć się przed sobą.

Rzuciła wszystko, zerwała wszelkie więzy. Ze ślepą odwagą postanowiła wywalczyć sobie nową egzystencję.

Tymczasem zaś ucieka w jedyny kąt, gdzie zawsze znajdowała ukojenie dla ducha i ciała — w Tatry.

Leczniczym siłom wolnej, nieujarzmionej przyrody pragnie zwierzyć swą istność, — dzikim skałom i woni upojnej jasnych łąk. Tam, gdzie lasy szumią potężnym oddechem, gdzie biją źródła, jak lód zimne i czyste jak kryształ potoki rwą przez kamieniste, słoneczne doliny.

Na wysoko położonych, górskich halach rosną czarodziejskie zioła i rzadkie kwiaty błyszczą w świetnych barwach, tchnąc dziko — upojne wonie... a szalone wody spadają w jasnych kaskadach ze skały na skałę. — —

Ten mały zakątek górski jest jedynem miejscem, gdzie Lala zdolna jest zatracić poczucie swej osobowości, zespolić się bezpośrednio z duszą przyrody, z falującym rytmem wszechświata.

Nareszcie! Znalazła się znowu pod samemi stopami gór, w prostej, góralskiej izbie, o sprzętach z białego drzewa, o ścianach ze złotawej sosny, jeszcze sperlonych żywemi łzami ciekącej żywicy.

Całe dnie od wczesnego ranka, spędza na łące przed domem, leżąc na płóciennym leżaku — i oddycha jasnem, kryształowem powietrzem, pogrążona w złotej topieli słonecznych blasków, — zatapiając się z rozkoszą w stan słodkiego niebytu.

Byle jak najdłużej — nie myśleć, nie przypominać, nie czuć. — — Na zamkniętych powiekach czuje ciepłe pocałunki słonecznego boga i pod tą najsłodszą pieszczotą — usypia...

Niewiadomo kiedy — otwiera oczy... Leży jak pierwej, nieruchomo, na swem płóciennem krześle — i patrzy na jasne, zwiewne chmurki, żeglujące pod bladym błękitem, na wyniosłe, chropawe skały, jak wykonane w oksydowanem srebrze, owiane przejrzystym, różanym welonem zorzy wieczornej.

Powoli, powoli — zbiera rozpierzchłe myśli, skupia wszystkie siły swego jestestwa w centralnym punkcie — w sercu. Chce się skupić w atom, odosobnić z kolei od świata całego. Czuje się jakby zamknięta w wielkim krysztale, przeźroczystym lecz niedostępnym. Szklanej ciszy nie mąci nawet trącenie skrzydełka muchy...

Słodkim jest zaklęty kraj górski, w godzinę przedwieczornej zadumy. — —

Zwolna gaśnie zachód, gasną rozżarzone pochodnie strzelistych turni, jaśniejące, bezciele

Stresemannowi. Na konferencji tej omówione będą sprawy przeprowadzenia traktatu handlowego, a zwłaszcza sprawa większych dostaw dla Rosji maszyn rolniczych niemieckich.

Park przyrody w Tatrach

W Krakowie odbyła się konferencja ekspertów w sprawie utworzenia w Tatrach, na pograniczu polsko-czesko-słowackiem, parku przyrody, zwołana z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności i Czeskiej Akademji Nauk. W konferencji wzięli udział ze strony polskiej: dr Walery Goetel, prof. geologji Akademji górniczej w Krakowie dr Michał Siedlecki, profesor zoologji U. J. dr Stanisław Sokołowski, profesor leśnictwa U. J. dr Władysław Szafer, profesor botaniki U. J.; ze strony czesko-słowackiej: dr Karel Domin, profesor botaniki uniwersytetu, dr Viktor Dvorsky, profesor geologji politechniki, profesor Jiri Jauda, konserwator min. oświaty dr Radim Kettner, profesor geologji politechniki, wszyscy z Pragi. Eksperci reprezentowali tak obie Akademje Umiejętności, jak towarzystwa naukowe.

Wynikiem konferencji było wprowadzenie szczegółowej ekspertyzy naukowej co do projektu zamiany Tatr na park przyrody. Ekspertyza przewiduje utworzenie parku w granicach pełnej suwerenności każdego z państw z tem, że zasady parku będą po obu stronach jednakowe ze względów naukowych i praktycznych. W organizacji parku utworzy się nowy typ, który nie jest kopją ani amerykańskich, ani szwajcarskich parków, ale, uwzględniając zdobyte w tych parkach doświadczenia, dostosowuje się do lokalnych stosunków. Szczegółowy memorjał konferencji będzie w najkrótszym czasie przedłożony właściwym instancjom urzędowym i ustawodawczym.

Należy podkreślić, że przebieg konferencji ujawnił całkowitą zgodność poglądów ekspertów polskich i czesko-słowackich.

Nowe czynsze mieszkaniowe

Kraków, 22 grudnia.

O ile Sejm nie wstrzyma działania ustawy w myśl żądań organizacyj lokatorskich (jak wiadomo, do tej pory Sejm wypowiada się za wstrzymaniem działania ustawy tylko do mieszkań 1-pokojowych bez kuchni), to w pierwszym kwartale 1926 roku za styczeń, luty i marzec będą obowiązywać następujące stawki komornego:

Pokój, albo pokój z kuchnią 43 procent czynszu przedwojennego w b. zaborze austrjackim za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 45 groszy (za 10 koron 4.51½ groszy).

W b. zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego 1 zł. 14 groszy.

W b. zaborze pruskim za 1 markę czynszu przedwojennego 52.89 groszy.

Mieszkania składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią, handle czwartej kategorji, pracownie ósmej kategorji 43 procent czynszu przedwojennego.

W b. zaborze austrjackim za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 50 groszy (za 10 koron 5 złotych 01 gr.).

W b. zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego 1.27.68.

W b. zaborze pruskim za 1 markę niemiecką zasadniczego czynszu przedwojennego zł. 0.59½.

Dodatki za świadczenia (czyszczenie kominów, oświetlenie, stróż) należy płacić wedle efektywnych kosztów, lub wedle umowy, n. p. w Krakowie dla lokali handlowych i przemysłowych 5 procent zasadniczego czynszu.

W domach, gdzie są nowoczesne urządzenia sanitarne (klozety) za mieszkania 7 procent, w innych domach (bez urządzeń sanitarnych) 8 procent.

Mieszkanie, składające się z 4—6 pokoji, warsztaty przemysłowe siódmej kategorji 53 procent czynszu przedwojennego.

W b. zaborze austrjackim za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 55.65 gr. (za 10 koron 5 zł. 56½ gr.).

W b. zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego 1.40.88 zł.

W b. zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego 65.19 gr.

Dla sklepów, których czynsz przedwojenny nie przekroczył 1.500 koron, lub 600 rubli, albo 1.200 marek niemieckich, 58 procent czynszu przedwojennego.

W b. zaborze austrjackim za każdą koronę zasadniczego czynszu należy się 60.9 gr. (za 10 koron 6.09 zł.).

W b. zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego 1.54.28.

W b. zaborze pruskim za 1 markę niemiecką zasadniczego czynszu przedwojennego 71.34 gr.

Dla sklepów, oraz hoteli z czynszem zasadniczym powyżej 1.500 koron rocznie 60 procent czynszu przedwojennego.

W b. zaborze austrjackim za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego 66.15 groszy (za 10 koron 6.15 zł.).

W b. zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego 1 złoty 67½ gr.

W b. zaborze pruskim za 1 markę niemiecką 77.4 gr.

Należy zauważyć, że sklepy i mieszkania od 4 pokoji nie płacą już obecnie żadnych dopłat za świadczenia.

Pole Chodyńskie widownią nowej katastrofy

Pole Chodyńskie pod Moskwą zyskało już rozgłos w całym świecie z powodu niesłychanej katastrofy, której było terenem po koronacji ostatniego cara Mikołaja II. Dla uświetnienia jego koronacji w Moskwie zapowiedziano, że na Polu Chodyńskiem rozdawać będą wszystkim, którzy się zgłoszą, podarki pamiątkowe. Przygotowano w tym celu pakunki, zawierające kubki, chustki, obrazy i t. p. Na Pole Chodyńskie napłynęły wielotysięczne tłumy, powstał natłok, którym owładnęła panika, gdy trybuny, z których rozdawać miano podarki, zaczęły walić się pod naporem ludzi. Panika przybrała niebawem katastrofalne rozmiary. Rozgrywały się tragiczne sceny. Na otwartem polu zaczęli dusić się ludzie, runęły całe ich fale na ziemię, jedni tratowali po drugich, aby uratować życie. Interwencja policji, a potem wojska, nie odniosła już skutku.

W Moskwie ukazały się niebawem na ulicach otwarte wozy, wypełnione po brzegi trupami. Setki i tysiące ludzi postradało życie. Szpitale wypełniły się rannymi. Wrażenie było okropne. Wysuwano już wówczas niefortunne horoskopy dla panowania cara Mikołaja II. Horoskopy te sprawdziły się tym razem.

Podobna, aczkolwiek znacznie mniejszych rozmiarów katastrofa, zdarzyła się w dniu 16 bm. na temsamem Polu Chodyńskiem. Oto wychodząca w Rydze „Siewadniu" donosi o tej katastrofie następujące szczegóły:

W cyrku, zbudowanym na tem polu, miało się odbyć bezpłatne przedstawienie. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Wówczas dyrekcja cyrku zaproponowała zebranej publiczności, aby wzięła udział w wyświetlaniu propagandowego filmu komunistycznego pod tytułem: „Rok 1905". Propozycja ta wywołała niesłychane wzburzenie. Zawiedziony tłum usiłował zdemolować cyrk. Gdy padło kilka strzałów, powstała nieopisana panika. Publiczność rzuciła się do wyjścia. W tłoku kilkadziesiąt osób poniosło śmierć przez uduszenie. Wezwane oddziały policji, wojska i G. P. U. z trudnością opanowały sytuację.

KRONIKA

Kraków, 22 grudnia.

Konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych z min. sprawiedl.

Z Warszawy donoszą:

W dniu 18 prokuratorzy przy sądach apelacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, mianowicie pp.: Huebner i Malina ze Lwowa, Mirecki z Poznania, Tokarz z Krakowa, Pliszczyński z Wilna, Sułowski z Lublina, Łukanowski z Torunia i Rasp z Katowic, składali ministrowi sprawiedliwości, drowi Piechockiemu, **wyczerpujące sprawozdania o stanie prac w zakresie prokuratorji.** Omawiano sprawy administracji łącznie z redukcją budżetu, oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością. Szczególną uwagę poświęcono sprawie **ograniczenia aresztów prewencyjnych** do niezbędnych potrzeb i przystosowania metody działania prokuratorów **do potrzeb chwili obecnej.** Poza tem obrady, w których brali również udział: podsekretarz stanu Siennicki, prokurator Swistun, dyrektor departamentu Głowacki, naczelnicy wydziałów: Skuczyński, Warmski i podsekretarz stanu Kenik obejmowały zagadnienia **ujednostajnienia, jakoteż przyspieszenia postępowania karnego, wykonania kar sądów małopolskich w więzieniach** różnych typów, oraz zwalczania przestępstw służbowych urzędników.

Sprawozdania prokuratorów wykazały, że przestępczość w naszem społeczeństwie się zmniejsza, że natomiast łączności różnych typów przestępstw w poszczególnych okręgach znaczne wykazują odchylenie.

Dziennikarze sejmowi budują własny gmach

Z Warszawy donoszą:

Klub sprawozdawców parlamentarnych odbył w poniedziałek walne zgromadzenie, na którem dokonano nowych wyborów zarządu.

Prez. wybrano Wierzyńskiego (»Gaz. Por. Warsz.«), wicepr. Sachnowskiego (»Kur. Por.«), jako członków zarządu: Osbergową (»Gaz. Por. Warsz.«), Boskiego (»Robotnik«), Przysieckiego (»Kur. Warsz.«), Grossterna (»Kurj. Polski«) i Singera (»N. Dziennik«).

W skład komisji rewizyjnej weszli: Raczkowski (»Słowo Pol.«, Lwów), Szczerbiński (Pol. Prasa Ameryk.), i Kleinman (»Haint«).

Do sądu koleżeńskiego wybrano ponownie: Bazylewskiego (»I. Kurj. Codz.«) jako prezesa oraz Grzegorczyka (»Warszawianka«) i Sokołowa (»Daily Express«).

Pozatem uchwalono szereg rezolucyj, m. in. **w sprawie powołania kooperatywy dziennikarzy sejmowych w celach budowy własnego gmachu.** Zajęcie się tą sprawą powierzono Augustyńskiemu (»Ekspres Por.«), Zacharjasiewiczowi (»Gaz. Por. Lwów) i Markowskiemu (»Gaz. Por. Warsz.«).

NABOŻEŃSTWA ŚWIĄTECZNE NA WAWELU. W katedrze na Wawelu w wigilję Bożego Narodzenia o godzinie 4 po południu uroczysta Jutrznia o Bożem Narodzeniu, odśpiewana przez kapitułę katedralną i chór alumnów seminarjum duchownego. W święto Bożego Narodzenia msze św. śpiewane o godzinie 6, 8 i 9 rano, uroczysta suma pontyfikalna z kazaniem o godzinie 10 rano, a o 11.30 cicha msza święta przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY w dniu dzisiejszym wzmógł się znacznie. Na targi krakowskie dowieziono znaczne ilości drobiu wszelkiego rodzaju, ryb i innych artykułów. Na mieście i w sklepach tłumy publiczności czynią niezbędne zakupy. Mimo tego należy stwierdzić, że na ogół obroty przedświąteczne są znacznie mniejsze, niż w latach poprzednich, a to w związku z ogólnym brakiem gotówki.

POMINIĘCIE KAWALERÓW PRZY ROZDANIU JEDNORAZOWYCH ZAPOMÓG PRZEDŚWIĄTECZNYCH. W związku z wypłaceniem zasiłków przedświątecznych z funduszu bezrobocia w Krakowie dla urzędników, pozostających bez pracy, nie udzielono zasiłków kawalerom, mającym w wielu wypadkach rodziców na utrzymaniu i rodzeństwo młodsze. W rachubę co do wypłaty zasiłku brano tylko ludzi żonatych, obarczonych rodziną, którzy dostali od 45—100 złotych zapomogi, kawalerom zaś nic. Zasiłek należał się wszystkim bezrobotnym. Żonaci mogli otrzymać zasiłki większe, niż kawalerowie, jednak i ci powinni byli zapomogi te uzyskać.

Apelujemy przeto do kompetentnych czynników, aby zechciały sprawę tę rozpatrzeć i wypłacić zasiłki również kawalerom.

W SPRAWIE „BIBLJOGRAFJI FILOLOGJI KLASYCZNEJ I LITERATURY HUMANISTYCZNEJ W POLSCE ZA LATA 1911—1925". Przerwana wskutek wypadków, wywołanych wojną światową, „Bibljografja filologji i literatury humanistycznej w Polsce" zacznie ukazywać się w dalszym ciągu, a mianowicie Bibljografja za lata 1911-1925 pojawi się w następnym roczniku „Eos". Ułożenia Bibljografji podjął się dotychczasowy jej wydawca, profesor dr Wiktor Hahn. Celem uzyskania jak największej dokładności, uprasza redakcja wszystkich autorów o nadesłanie prac, względnie tytułów prac z zakresu filologji klasycznej i literatury humanistycznej w tym okresie wydanych. — Przedewszystkiem chodziłoby o artykuły, pomieszczone w czasopismach i dziennikach, z najrozmaitszych powodów nieraz zupełnie niedostępnych. — Wszelkie przesyłki skierować należy wprost pod adresem prof. dra Wiktora Hahna we Lwowie, ulica Dwernickiego 9, I. piętro, najdalej do 31 stycznia 1926 roku.

MĄKA DLA BEZROBOTNYCH. W nadchodzącą środę magistrat lwowski rozpoczyna bezpłatne rozdawanie mąki dla bezrobotnych. Rozdawnictwo mąki nastąpi z funduszów, wyznaczonych przez rząd i gminę. Na każdego bezrobotnego lub członka rodziny przypadnie po 3—4 kg.

NOWY CMENTARZ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na nowym cmentarzu krakowskiej gminy żydowskiej w Woli Duchackiej odbyła się komisja starostwa krakowskiego, celem zbadania nowego budynku administracyjnego. W komisji wzięli udział imieniem starostwa dr Wawrausch, fizyk dr Grudzewski i st. inż. Urabin, prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau, imieniem budownictwa miejskiego inż. Miedniak, tudzież reprezentanci firmy Liebling i Sp., która budowę wykonała. Po zbadaniu budnku, udzielone zostało zezwolenie zbadaniu budynku, udzielone zostało zezwolenie na używanie budynku.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA. W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Kucharczykowi, lat 22 liczącemu, który w dniu 23 maja 1923 roku w czasie bójki w Mogile zabił kołem Józefa Rosołka. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał zasądził Kucharczyka na 1 rok ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. Kraus, wotowali sędziowie Morus i Horski, oskarżał prokurator Hubl.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Władze krakowskie powiadomiły komendę P. P. w Limanowej, że 19 bm. zamordował Jan Dziadoń, liczący lat 18, włóczęga, wystrzałem z brauninga niejakiego Selingera Herscha z Bigosówki w powiecie wielickim i następnie zrabował mu portfel z kwotą 300 złotych. Po dokonaniu zbrodni, Dziadoń zbiegł w niewiadomym kierunku.

SROGI MAŁŻONEK. Organa policyjne aresztowały Stanisława Wyjaśniała, dozorcę domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 4, który, powróciwszy w stanie podchmielonym do domu, wszczął awanturę ze swoją żoną, a następnie, poczęstowawszy ją kułakiem w bok, wypędził ją z domu. Po tem gwałtownem zajściu Wyjaśniał wszczął awantury ze sublokatorami i ciężko ich poranił. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych, poczem pozostawiło ich opiece domowej.

ROZTARGNIONA KROMKA. W jednym ze sklepów spożywczych przy Małym Rynku skradł niewyśledzony sprawca Bronisławie Kromce podczas zakupów portmonetkę z większą kwotą pieniężną, oraz naszyjnik złoty z brylantem, wartości 500 złotych.

KRADZIEŻ PORCELANY. Rozalji Kowalskiej, która przybyła z Polas w powiecie pińczowskim, skradziono z wozu w Krakowie kosz z porcelaną i artykułami spożywczemi.

WRÓG POLICJI. Do prokuratorji krakowskiej wpłynęło doniesienie na Konrada Michalika, lat 34 liczącego, artystę dramatycznego, który rzucił się na policjanta w czasie, gdy ten chciał go odprowadzić na komisarjat za awantury uliczne. W czasie szamotania, Michalik uderzył policjanta w twarz.

„NIEZNANI SPRAWCY". Do mieszkania Leopolda Binnera w Krakowie włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę nieustalonej na razie wartości.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Na krakowskim dworcu towarowym włamano się do wozu kolejowego, z którego skradziono kosz z garderobą i tobół z bielizną. W toku dochodzeń znaleziono część skradzionych rzeczy na polach dąbnickich.

KRADZIEŻ WĘGLI. Antoninie Malarczyk, zamieszkałej przy ulicy Czarnowiejskiej, skradziono z zamkniętej komórki 50 cetnarów węgla.

ODCZYT. P. Henryk Gotlieb, znany i ceniony artysta-malarz, wygłosi dzisiaj, to jest we wtorek, 22 bm., w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39) o godzinie 7 wieczorem odczyt pod tytułem: „Upadek modernizmu we Francji".

„SZOPKA KRAKOWSKA" w Muzeum przemysłowem pojawi się tradycyjnie w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Program obejmuje pięć odsłon. Akt I. Wśród nocnej ciszy.., Akt II. Racławice. Akt III. W sali Króla Heroda. Akt IV. Śmierć Heroda. Akt V. Hołd w Betlejem. Na scenie „Szopki" pojawią się nowe figurki typów krakowskich przy akompanjamencie muzyki i piosenek układu Konstantego Krumłowskiego. Chór i orkiestra pod batutą prof. Fr. Koniora. Tańce i śpiewy narodowe. Oryginalna inscenizacja. Bogate dekoracje. — Inauguracyjne przedstawienie w sobotę, 26 bm., o godzinie 4 po południu. Następne przedstawienia w niedzielę, 27 bm., o godzinie 4 po południu i 6 wieczorem. Ceny miejsc: I-rzędne 1 zł. 50 gr., II-rzędne i III-rzędne 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowego, ulica Smoleńsk l. 9, I. piętro, numer telefonu 1339.

„KROWODERSKIE ZUCHY" W „BAGATELI". Dzisiaj, we wtorek, 22 bm., popularny wodewil St. Turskiego: „Krowoderskie zuchy". W głównych rolach pp.: Dąbrowska, Zbucki, Kostrzewski, Tre-

Poseł Łańcucki skazany na 3 lata więzienia przez sąd apelacyjny

Demonstracja posła Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. W sądzie apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko pos. Łańcuckiemu, skazanemu za wystąpienia antipaństwowe przez sąd przemyski. Sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok, skazujący posła Łańcuckiego na trzy lata więzienia.**

W czasie wyprowadzania Łańcuckiego powstał wśród publiczności jakiś wysoki pan, który zawołał gromko: **»Poseł Łańcucki niech nam żyje!«** Po wypowiedzeniu tych słów stanął przed demonstrantem komisarz XII Komisarjatu, p. Stab i zawołał: **»Aresztuję pana«.** A czy pan wie, kto ja jestem? — zapytał z kolei demonstrant. Skoro komisarz nie mógł dać na to odpowiedzi, pan ten zawołał: **»Jestem poseł Wojewódzki«.** Po tych słowach poseł okazał legitymację poselską, co spowodowało komisarza policji do oddania grzecznego ukłonu i do odejścia. Poseł Wojewódzki **swobodnie opuścił gmach sądowy.**

sne zjawy gór, zda się ulatujące w obłoki, jak gromady szarych orłów.

Zbladły barwy, delikatne jak pyły skrzydeł motylich, utaiły się wonie w stulonych kielichach, uleciał złoty ptak słońca... Liljowy mrok schodzi na puszyste łąki, które tulą się do snu w anielskiej kolebie.

Chłodny powiew trzeźwi omdlałe rozkoszą zmysły, każe zatulić się w miękki pled, otworzyć zwiędłe różą powieki — i spojrzeć wokół świeżym wzrokiem.

Zanikła magiczna panorama gór, utkanych ze światła, natomiast zarysował się rdzawy łańcuch potwornych złomów, wydźwigniętych z łona ziemi mocą jakiegoś wściekłego kataklizmu. Wokół roztoczyła się ponura architektura skalnego amfiteatru, łysiejąca zimnym granitem i stalą. Poniżej, jak na zbocza wyniosłej twierdzy, płaty wezbranych wód, — ciemione ramie niemal czarną zielenią, — jakby zastygły, wdzierające się napór wzburzonych odmętów morskich.

To lasy. Z łona tych lasów doszedł ją po chwili dziwny odgłos, jakby głębokie westchnienie. Równocześnie uderzył jej w twarz ciepły prąd, palące tchnienie duszącego wiatru, idące niemal gardzielami doliny.

Za chwilę łąki wysokich traw, wiotkich ziół, wezbrane srebrnym okwiatem, zakołysały się jak fale jeziorne. Młode drzewa liściaste, rozstawione rządem po skrajach łąk, przygięły się raptem ku ziemi, dwakroć uderzyły czołami ziemię niewidzialne, odprężyły się gibko i poczęły wyginać się w opętańczym tańcu.

Lala wiedziała, co to znaczy, ale nie ruszała się z miejsca. Oczy jej otworzyły się szerzej, zdziczały jak źrenice zwierząt leśnych, pierś chwytała krótkie, palące powiewy. — —

Raptem wszystko przycichło i znieruchomiało. Cisza dźwięcząca od nowa zaległa przestrzeń — przytaiło się wszystko w lęku czy w oczekiwaniu, — tylko od dalekich lasów szedł wciąż szum monotonny, nieustanny, jak wrzenie kotła, gotującego się do piekielnego wybuchu.

Wzbierało perjodyczne szaleństwo gór, paroksyzm natury, wyzwalającej się z więzów, jak Lucyfer, dźwigający się z pod głazów. — „Halny!"

Zawrzało. Tuman wzniesionego pylu oślepił oczy Lali, a równocześnie wściekłe uderzenie wstrząsnęło węgłami domu — aż jękło!

Trzeba było schronić się do wnętrza. Dwa razy drzwi wyrwało jej z ręki, zanim zdołała przyciągnąć je i zamknąć na drewnianą zasuwę. Zaległa ciemność, wokół domu rozpląsały się niewidzialne skoki, rozległy się potępieńcze skowyty, gwizdy, jęki... Trzeszczały wiązadła dachu, jak maszty okrętu w czas burzy morskiej, — cichły na moment — i po pewnej chwili rozprostowywały się z jękiem.

Nerwy Lali, naprężone jak struny, drgały resonansem na wściekłe paroksyzmy „halnego" — ale było w niej coś, co upajało się dziką rozkoszą niszczenia!

Wkońcu jednak miała tego dosyć.

Zasłoniła małe okienka, zapaliła niewielką lampkę — i rzuciła się na wąskie łóżko pod ścianą, wysłane wysoko świeżem sianem. Ziewnęła leniwie, przeciągnęła się i obróciła na bok, przymykając oczy.

(C. d. n.)

szczyńska, Heniowski, Kolwas, Nowakowska, Hełmirska, Fuzakowski, Malecki i inni.

SYLWESTER DLA DOROSŁYCH W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE. We czwartek, 31 bm., odbędą się cztery wspaniałe wieczory Sylwestrowe, a mianowicie: dwa (pierwszy o godzinie 8 wieczorem, drugi o godzinie 11 w nocy) w teatrze „Bagatela" i dwa (pierwszy o godzinie 7 i pół wieczorem, drugi o godzinie 10 w nocy) w Starym Teatrze. Wykonawcami tych wieczorów będą najznakomitsi artyści w Polsce i tak: Elna Gistedt, słynna primadonna i niezrównana wykonawczyni frywolnych piosenek, Clair Delys, znakomita tancerka klasyczna, Walery Jastrzębiec, znany autor i satyryk, Józef Orwid, artysta teatrów warszawskich i niezrównany humorysta, Marek Windheim, świetny piosenkarz, oraz jak zawsze doskonały Leopold Zbucki. W programie skrzy się bężąca wiązka, finezja, humor, piosenka, satyra, elegancja i dowcip. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w teatrze „Bagatela" i u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

OPERETKA „NOWOŚCI". We środę, 23 bm., po raz ostatni przed świętami wielka rewja: „Tylko dla dorosłych". We czwartek, w wigilję Bożego Narodzenia, teatr zamknięty. W piątek, pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, o godzinie 3 45 po południu „Raut humoru" Adolfiny Zimajer i Wojciecha Wróblewskiego, wspomnienia dawnych dobrych czasów, wieczorem o godzinie 7.45 premjera prześlicznej operetki: „Dziewczę w koszulce". W sobotę, 26 bm., po południu ulubiona operetka: „Kochanka premjera", wieczorem o 7.45 wielka, pełna wesołości rewja w 20 odsłonach: „Tylko dla dorosłych". W niedzielę, 27 bm., po południu rewja „Tylko dla dorosłych", wieczorem o godzinie 7.45 operetka „Dziewczę w koszulce".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 23 b. m.: „Trójka hultajska".
Czwartek, 24 b. m.: Teatr zamknięty.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych".

Z sali koncertowej

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA.

Kraków, 22 grudnia.

Doskonałe usposobienie Hubermana na jego ostatnim koncercie sprawiło, że odniesiony przezeń triumf był zupełnym, jeszcze wspanialszym od wielkiego sukcesu artysty w ubiegłym sezonie.

Porywająco wygrywał romantykę Brahmsowskiej Sonaty G-dur (z cytacją jego »Regenlied«), z brawurowym rozmachem Koncert D-dur Czajkowskiego z orkiestrą (którą świetnie »robił« p. Zygfryd Schultze), wydobywając z jego pięknej kantyleny specyficzny rosyjski liryzm i rozmarzenie z tem samem mistrzowstwem, które rozwinął w ukazywaniu klasycznego piękna i przepastnych wartości Bachowskiej »Chaconne«, w której dawał niezrównaną gradację gry akordowej i efekty orkiestralnego brzmienia.

Styl tego utworu i własną bogatą indywidualność godzi Huberman zdumiewająco i stwarza monumentalny ideał wykonania, niedościgły dla współczesnych potentatów skrzypcowych. Każdy z nich ma to, czy inną doskonałość, która zachwyca słuchacza, żaden jednak nie posiada tej, co Huberman, wszechstronności wszystkich czynników, składających się na skończoność kreacyj, tej przedziwnej harmonji między szczytową techniką a wyrazem głęboko uduchowionej interpretacji, między refleksją a gorącem uczuciem. Żaden nie wykazuje też tej, co Huberman, szczerej prostoty wyrazu, stanowiącej dominującą zaletę jego artyzmu, pozbawionego cienia pozy, sztuczności, teatralności, przeobrażającego nawet nieraz skomplikowaną konstruktywność nowoczesnego dzieła w mniej złożony kształt klasyczny.

Wszystko to cechy tych nieśmiertelnych, na których miarę jest skrojony talent Hubermana, ich spadkobiercy. Rzadko zaś u wykonawców w tym, co u niego stopniu, spotykana inteligencja, przejawiająca się również i w jego literackich studjach z dziedziny odtwórczości skrzypcowej, nadaje piętno niezwykłej szlachetności i równowagi sił w jego grze.

Nazwałbym też Hubermana »Paderewskim« skrzypiec, i nie jest rzeczą przypadkową, że dzieli z nim silne zainteresowanie dla spraw społecznych, wychodzących poza sferę muzyki. Wszak czysty nurt natchnień ich dwojga począł się tam, gdzie piękno i dobro są sobie równoznaczne, więc obaj są »kaloi k'agatoi« w dostojnem przedstawicielstwie geniusza polskiej rasy, czy kultury. Takim też wyczuli intuicyjnie Hubermana ci, co na niedzielnym koncercie rozpętali długo niemilknący huragan oklasków, rzecz znamienna, nie po czem innem tylko po jego transkrypcji Szopenowskiego walca, w którym zabije nam w głębi wzruszonych dusz: »Witaj królu skrzypiec, na polskiej zrodzony ziemi, w jej piękne, radości i bólu tak przecudnie zasłuchany!...«. Jul. Sw.

Humor na scenie

(„TYLKO DLA DOROSŁYCH").

(aw) Lekarstwem na ciężkie czasy jest Muza wesoła. W tej chwili wszechwładnie jest jej panowanie na scenach naszych teatrów. Miło i tanio (niemal już tak tanio, jak w kinach) jest już gdzie dzisiaj rozprószyć swe smutki i kłopoty, czy pójdzie się na „Trójkę hultajską", czy też na „Śluby dębnickie", lub „Krowoderskie zuchy", gdzie bez wytężenia zbytniego nerwów, czy uwagi (wszak tego współczesny widz nie lubi) i widokiem scen pociesznych i śpiewem i muzyczką można bodaj na jeden wieczór rozpogodzić zasmęconą duszę. A już prawdziwą krynicą radości żartobliwej stała się Operetka „Nowości", gdzie kabaretowa „Tylko dla dorosłych" wieczór za wieczorem sieje humor i zdrowie!

Zbierająca się tutaj codziennie tak licznie publiczność, złożona zazwyczaj z przykładnie „dorosłych" panów, a nie mniej „ciekawych życia" (bodaj na scenie), śmieje się i bawi doskonale, karmiąc obficie i „ucho" i „oko" tem, czem śpiewa i nęci scena. Więc „ucho" rozwesela przemiły śpiew p. Halmirskiej, która wdzięk ruchu i uśmiechu umie melodyjnie związać z dźwiękiem piosenki i swoje przepyszne „Lou Lila" uczynić "iljowem" marzeniem niejednego z „dorosłych"... — „Oko" zaś do gustu tychże „dorosłych" nasyci błyskotliwy widoczek powabnej „współkonferencjerki" w osobie p. Jaśkównej, której zapewnienie „Ja nie mogę spać" poważny wnosi niepokój... Zaś „oko" (szczególnie dla pań) i „ucho" i „serce" ucieszyć i zachwycić musi młody Pilarski przemiły konferencjer, ujmujący swą bezpośredniością młodzieńczego a artystycznego humoru. Humoru tego nadto „większe pociski" padają z doświadczonych dłoni czyto p. Pilarskiego (starszego) w „Pijanej ulicy", dowcipnie pomyślanej, czy to p. Orlińskiego, przepysznego Fauna, czy też wreszcie z zabawnych sketschów z pp. Stefańskim, Rewskim, Leszką i innymi.

A jeśli już mowa tutaj o zachwycie „oka", to nie można również zapomnieć o uroczej p. Kownackiej, która wespół z p. Rellówną pięknie reprezentuje wschodzącą sztukę choreograficzną.

† Dr Władysław Jahl

We Lwowie zmarł dr Władyslaw **Jahl**, b. długoletni poseł sejmowy i członek Wydziału kraj., prezes Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Ś. p. dr Władysław Jahl z zawodu adwokat, miał kancelarję swoją dłuższy czas w Jarosławiu, potem we Lwowie. Jako poseł sejmowy, po śmierci ś. p. Tadeusza Romanowicza wybrany został członkiem Wydziału kraj i objął po nim dział przemysłowy i finansowy. Dział ten prowadził z wielką znajomością rzeczy i pracowitością, które jednały mu powszechne uznanie. W zakresie przemysłowym położył też wielkie dla kraju zasługi.

Z przekonania demokrata, należał w Sejmie do lewicy sejmowej i był prezesem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, oddając na tem stanowisku zarówno swemu stronnictwu, jak krajowi i sprawom narodowym niezaprzeczone usługi. Stronnictwo ceniło też zawsze jego powagę zarówno, jak zmysł orjentacyjny w polityce krajowej i przywiązanie do sztandaru demokracji, która z wielkim żalem żegna dziś swojego długoletniego przywódcę.

Po przewrocie, który powołał Polskę do życia samodzielnego. wszedł ś. p. dr Wł. Jahl do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, w którym nadal rozwijał działalność, nacechowaną wielką znajomością spraw krajowych i umiłowaniem ojczystej sprawy.

W ostatnich czasach ciężka choroba oczu zmusiła go do wycofania się z zawodowych zajęć. Do Tymczasowego Wydziału Samorządowego wszedł w miejsce ś. p. Wł. Jahla dr T. Dwernicki.

Ś. p. Władysław Jahl odegrał w swoim czasie w życiu politycznem Małopolski wybitną rolę. Pracował dla kraju i Ojczyzny gorliwie i uczciwie, zawsze pełen zapału i wielkiego zrozumienia rzeczy.

Cześć Jego pamięci!

Z kraju

WYJAZD PREZYDENTA DO SPAŁY. Jak z Warszawy donoszą, prezydent Wojciechowski wyjechał wczoraj do Spały, gdzie zamierza spędzić święta.

PASZPORTY ULGOWE DLA STUDENTÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich władz administracyjnych I. instancji okólnik, w którym poleca, aby studentom, uczącym się za granicą, którzy przybywają na święta do kraju, wydawać paszporty ulgowe za 20 złotych, względnie pozwolenie na wyjazd, nie żądając żadnych zezwoleń ze strony ministerstwa oświaty.

SENATOR BOLESŁAW KOSKOWSKI, *członek* redakcji „Kurjera Warszawskiego", poddał się wczoraj operacji ślepej kiszki. Przebieg operacji był pomyślny.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SZOFERA PREZYDENTA. Z Warszawy donoszą: Szofer prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, Pietroński, wyjechał wczoraj bez pozwolenia do Tomaszowa i, wracając, wpadł na kamień, przyczem przewrócił i roztrzaskał samochód. Sprawą tą tak się przejął, że, przybywszy pieszo do Spały, usiłował odebrać sobie życie, strzelając czterokrotnie do siebie. — W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁODZI. Wedle doniesień z Łodzi, koszta utrzymania w połowie grudnia, według prowizorycznych obliczeń, wzrosły w stosunku do listopada o 10 procent.

ZJAZD ZAPRZYSIĘŻONYCH REWIZORÓW KSIĄG odbędzie się w poniedziałek, 28 bm., o godzinie 10 przed południem w Poznaniu w resursie kupieckiej (plac Wolności 11, II. piętro), w celu założenia Związku zaprzysiężonych rewizorów ksiąg państwa polskiego. Porządek obrad obejmuje pomiędzy innemi sprawami przyjęcie ustaw i wybór wydziału Związku. Na zjazd zapraszają wszystkich zaprzysiężonych rewizorów ksiąg Rzeczypospolitej Polskiej: Feliks Stępniowski, Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 32, Teofil Preiss, Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 29.

TAJEMNICZE ROZBICIE TRUMNY W KOSTNICY CMENTARNEJ W POZNANIU. Z soboty na niedzielę jakiś niewyśledzony sprawca wtargnął przez okno do kostnicy cmentarza farnego przy ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu i rozbił tam trumnę, w której leżał trup 18-letniej dziewczyny. Pierwotnie przypuszczano ,iż zachodziła chęć okradzenia trupa. Wobec poszlak, prowadzących w innym kierunku, prokuratorja zarządziła śledztwo i pogrzeb został wstrzymany.

PIERWSZY POLSKI KUTER, ZBUDOWANY W PUCKU. Kuter motorowy o pojemności 15 ton, zbudowany przez rybaka Pawła Kakola z Kuźnicy, spuszczony został w tych dniach na morze. — Jest to pierwszy tego rodzaju kuter, niesprowadzony ze stoczni gdańskiej, względnie z Danji. Kuter wykonany jest tak dobrze, jakby wyszedł ze stoczni.

ZBRODNIE I RABUNKI UKRAIŃSKIEGO ŻANDARMA. We Lwowie aresztowano i odstawiono do więzienia sądu karnego Ukraińca, Eljasza Martyna, przyjętego przez lwowską dyrekcję kolejową na stanowisko hamulcowego, który za czasów austrjackich był konduktorem na linji kolejowej Lwów—Jaworów, a po przewrocie 1918 roku pozostał po stronie ukraińskiej, wstąpił do ukraińskiej żandarmerji, potwornie znęcał się nad jeńcami polskimi ,uwięzionymi przez Ukraińców. Dokonywał przy tem masowych rabunków na ludności polskiej, katował polskich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli ukraińskiej i t. p.

Największą szkodę materjalną wyrządził on właścicielowi dóbr Mołoszkowice w powiecie jaworowskim, Franciszkowi Chmurze, na którego folwark napadał i zrabował 60 sztuk bydła, 80 świń, 10 koni, wszystką uprząż, wielkie zapasy zboża i wiele innych rzeczy, wartości dzisiejszej około 30.000 złotych.

SENSACYJNY EPILOG WŁAMANIA WE LWOWIE. W śledztwie w sprawie wielkiego włamania do składu skór we Lwowie, o którem wczoraj donosiliśmy, nastąpił niespodziowany zwrot. Oto policyjny urząd śledczy wpadł na trop, że Roth po zaasekurowaniu swojego składu od włamania na kwotę 2.000 dolarów, w dwa dni później sam dokonał włamania do własnego sklepu po poprzedniem usunięciu z niego skóry, wartości 30 tysięcy złotych.

Onegdaj wieczorem Roth spostrzegł się, że śledztwo policyjne zwraca się przeciw jego osobie i w nocy we własnej kuchni powiesił się na haku, wbitym do futryny drzwi.

Roth pozostawił list list pożegnalny, w ktorym pisze, że jest niewinny i jako taki schodzi na drugi świat.

Roth napisał to umyślnie, aby co do odszkodowania pieniężnego fabrykom, które dostarczyly skóry, jego synowie nei byli pociągani. Roth liczył lat 50. Na ulicy Bimów gromadzą się tłumy przechodniów, komentując żywo upozorowanie i samobójstwo kupca.

ROZPRAWA APELACYJNA W SPRAWIE MURASZKI. Wskutek skargi apelacyjnej prokuratora Kardasiewicza ,jak również rzeczników rodzin zabitych, sąd apelacyjny w Wilnie wyznaczył rozpatrzenie tej sprawy na 20 lutego 1926 r.

OLBRZYMIE ZYSKI BANKÓW NIEMIECKICH NA SPADKU ZŁOTEGO. Do największych ośrodków, robiących duże transakcje walutowe, należą poza Warszawą w pierwszym rzędzie Katowice i Królewska Huta. Tam też spekulacja walutowa rozwinęła nawet szersze kręgi, aniżeli w Warszawie, gdyż wskutek bliskości granicy niemieckiej i uzyskiwania szybkich informacyj o kursie na giełdach niemieckich zarówno banki, jak też i ludzie prywatni dokonywali olbrzymich wprost transakcyj dolarowych. Najwięcej transakcyj z banków dokonywały banki niemieckie. Banki te są *zasilane stale pieniędzmi centrali, znajdujących się* w Niemczech. Cały przemysł, pracujący dawniej z bankami polskiemi, jest dzisiaj prawie wyłącznie kljentem filij D-banków. Banki te podczas spadku złotego polskiego odnoszą największe korzyści. Nie wiadomo jednak, gdzie dewizy te giną, gdyż oddział Banku Polskiego w Katowicach otrzymuje od nich tylko nieznaczne ilości.

Ze Świata

Z POBYTU ARCYBISKUPA CIEPLAKA W AMERYCE. Z Clevelandu (Ohio) donoszą: Arcybiskup Cieplak wygłosił wobec 5.000 słuchaczów przemówienie, w którem podziękował Ameryce w gorących słowach za pomoc, jaką okazała ona Polsce właśnie w jej najcięższych chwilach. Specjalnie wspomnia łarcybiskup Cieplak prezydenta Wilsona i jego słowa: „Życzę sobie, aby powstała znowu wolna i zjednoczona Polska". Przemówienie arcybiskupa Cieplaka przyjęte zostało przez słuchaczów entuzjastycznym aplauzem.

PLAGA WILKÓW NA ŁOTWIE. Z Wilna donoszą, że na Łotwie rozpowszechniła się plaga wilków. Śniegi i mrozy wygnały szarych drapieżników z lasów na drogi i w okolice wsi. Chłopi nie wychodzą nawet w dzień bez toporów i grubych kijów. Wilki ukazują się w pojedynkę i stadami. Zabiegają podróżnym drogę, wdzierają się do chlewów, krążą w nocy po ulicach wsi. W pewnej wsi gminy rezneńskiej stado wilków w ilości sześciu sztuk pojawiło się w nocy na ulicy. Wśród chłopów, zbudzonych niesamowitem wyciem, powstała panika. Na szczęście udało się mieszkańcom, uzbrojonym w grube kije, widły i topory, wystraszyć napastników.

NOWY SPISEK KOMUNISTYCZNY NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą: Policja odkryła tutaj nowy spisek komunistyczny, zagrażający istnieniu państwa. Aresztowany został rzekomy dziennikarz wiedeński wraz z żoną, który przed dwoma miesiącami przyjechał do Budapesztu. — W ubiegły piątek aresztowano w tej sprawie jeszcze jedną osobę, przy której znaleziono bibułę komunistyczną. Nazwisk tych osób policja na razie nie wymienia.

ZMIANA W STOSUNKU BOLSZEWIKÓW DO INTELIGENCJI ZAWODOWEJ. Jak donoszą z Moskwy ,na zjeździe rad wojskowych wygłosił Kalinin niezmiernie znamienną mowę, w której podkreślił doniosłe znaczenie warstwy inteligencji w akcji odrodzenia życia gospodarczego sowietów. Kalinin oświadczył, że przeciwnicy komunizmu, uczciwie wykonywujący swoją pracę zawodową, przyczyniają się w ten sposób do wzmocnienia ustroju sowieckiegoi, wobec czego ich współpraca jest pożądana. W oświadczeniu tem dopatrują się zmiany w dotychczasowym stosunku kierujących kół bolszewickich do roli i znaczenina w życiu państwowem warstwy inteligencji zawodowej.

Z Senatu

UCZCZENIE PAMIĘCI SENATORA PRAUSSA

Warszawa, 22 grudnia. Przed porządkiem obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu, marszałek Senatu Trąmpczyński poświęcił wspomnienie zmarłemu senatorowi **Praussowi**.

Izba wysłuchała przemówienia marszałka, stojąc.

Następnie po krótkiem referacie senatora Bojanowskego (Z. L. N.) **przyjęto bez zmian projekt ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego.**

PRZEYJĘCIE USTAWY PRZECIWDROŻYŹNIANEJ PRZEZ SENAT

Senator **Średniawski** (Piast) referował projekt ustawy o zapewnieniu **podaży przedmiotów powszechnego użytku.**

Senator **Truskier** (Koło żydowskie) występuje **przeciw** projektowi, poddając go surowej krytyce. Zaprzecza, jakoby mógł osiągnąć cel, któremu ma służyć.

W głosowaniu Izba **odrzuciła wszystkie poprawki**, przyjmując tylko zmianę, zaproponowaną przez komisję prawniczą, aby przekroczenia, wynikające z ustawy, rozpatrywane były wyłącznie przez sądy państwowe, a nie przez *władze administracyjne.*

Następnie Izba przeszła do dalszych punktów obrad.

Oświadczenie ukraińskiej frakcji parlmentarnej w sprawie uniwersytetu ukraińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. Ukraiński klub sejmowy ogłasza następujący komunikat:

Dnia 14 grudnia br. w prasie polskiej ukazał się **list dra Romana Smal-Stockiego do ministra oświaty Stan. Grabskiego.** Z powodu tego listu ukraińska parlamentarna reprezentacja uważa za niezbędne oświdczyć, co następuje:

1) Sprawa ukraińskich szkół wyższych nie jest sprawą poszczególnych osób, albo nawet instytucyj, lecz jest sprawą **całego narodu ukraińskiego,** a do jej, jak i wszystkich spraw rozwiązania powołane jest polityczne przedstawicielstwo narodu ukraińskiego: **ukraińska parlamentarna reprezentacja.**

2) List dra Romana Smal-Stockiego i tych, którzy za nim stoją, jest aktem **prowokacji i samozwańśtwa,** a zarazem przejawem demoralizatorskiej, **rozkładowej roboty polskich czynników urzędowych i politycznych,** w stosunku do narodu ukraińskiego.

3) Próba rządu polskiego rozwiązania sprawy uniwersytetu ukraińskiego poza plecami ukraińskej parlamentarnej reprezentacji, zapomocą osób nieodpowiedzialnych zmierza do tego, aby pozbyć się swojego zobowiązania międzynarodowego, ustalonego w uchwale sejmowej z 26 września 1922 roku o założeniu w przeciągu dwóch lat — do 26 września 1924 **pełnego uniwersytetu ukraińskiego na terenie Galicji Wschodniej.**

4) Ukraińska parlamentarna reprezentacja uważa za jedyną siedzibę uniwersytetu ukraińskiego — **miasto Lwów.**

Jednocześnie prezydjum klubu ukraińskiego ogłasza komunikat, z którego wynika, iż dnia 19 grudnia **obaliło dotychczasowego prezesa pos. Hruckiego, a następcą jego obrała pos. Sergjusza Kozickiego,** członkami zaś prezydjum **posłów Sergjusza Nazaruka i Maksymiljana Czuczmaja.** Ci ostatni, jak głosi komunikat, nie przyjęli definitywnie wyboru.

Nauka dla mniejszości niemieckich

Rzym, 22 grudnia (PAT). Komentując wywiad, udzielony przez byłego kanclerza austrjackiego Seipla w kwestji położenia Niemiec zamieszkujących Górną Adygę, oraz w sprawie konieczności znalezienia jakiegoś modus vivendi z Włochami, prasa włoska zaznacza, że pierwszym warunkiem dobrego współżycia jest **zaniechanie propagandy niemieckiej irredenty.** »Piccolo« pisze w tej sprawie: Potrzebaby, aby Niemcy z Austrji i Niemiec **zaprzestali podsycania irrendentyzmu niemieckiego i pangermańskiego.** 130 tysięcy Niemców mieszkających na terytorjum Włoch, powinno się przystosować do nowej sytuacji i porozumieć się z nowym rządem. Kiedy mowa o ucisku włoskim, to Austrjacy powinni sobie przypomnieć ucisk, w jakim **żyły mniejszości włoskie w Austrji,** Niemcy zaś ucisk, w jakim **żyła ludność polska w Niemczech.** W końcu »Piccolo« stwierdza, że fakt zdobycia przez Włochy ostatecznie granicy alpejskiej jest prawem i Niemcy całego świata powinny to sobie raz na zawsze zapamiętać.

Jeszcze jedna wiadomość o pożyczce dla Polski

»United Press« donosi z N. Jorku:

W kołach finansowych Ameryki **mówią o** rozpoczęciu wstępnych rokowań celem udzielenia Polsce **100 miljonów dolarów na monopol tytoniowy.** W projekcie przewidywaną **jest czynna współpraca pożyczającego.** Ponieważ koła finansowe i bankowe nie są skłonne do podobnych operacyj, przeto samo towarzystwo American Tabacco Comp. ma wypuścić obligacje pożyczki.

Dalszy krok do uproszczenia rachunkowości kasowości państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. Wskutek zamierzonej **likwidacji stanowiska naczelnego komisarza oszczędnościowego,** przekazał on ministerstwu skarbu materjały, dotyczące **reorganizacji, rachunkowości i kasowości państwowej.** Ministerstwo skarbu ma zapoznać się z temi materjałami w ciągu kilku dni i przedstawić sprawozdanie Radzie ministrów, na jakiej drodze zamierza przeprowadzić **reorganizację rachunkowościi kasowości,** mając na uwadze **oszczędność i szybkość działania urzędów przy usunięciu skomplikowanych, niepotrzebnych i uciążliwych dla urzędów i publiczności przepisów.**

Zaprzeczenie dymisji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. Jedno z dzisiejszych pism porannych podaje wiadomość, jakoby wojewoda gen. Januszajtis podał się do dymisji i jakoby dymisja została przyjęta. Jak się dowiadujemy z **ministerstwa spraw wewnętrznych, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

Półtora miljona bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 22 grudnia (AW). Według raportu ogłoszonego przez 25 związków zawodowych, grupujących około 3 milj. 250 tysięcy robotników, **sytuacja na niemieckim rynku pracy pogorszyła się w ciągu listopada** bardzo znacznie. Liczba bezrobotnych w początku grudnia wy**nosiła około 10 proc. członków związków zawodowych,** nie licząc 16 proc. robotników, którzy w tym czasie pracowali tylko kilka dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych w listopadzie w porównaniu z październikiem wykazuje wzrost o 50 proc. Obecnie obliczają, że w całych Niemczech znajduje się **półtora miljona bezrobotnych.**

Wielka eksplozja dynamitu w Lotaryngji

Z Paryża donoszą:

Wczoraj rano nastąpiła niezwykle **silna eksplozja** w Merlenbach w Lotaryngji. Właśnie w tej chwili zdążały dzieci do szkoły i **zostały zasypane przez odłamki muru i części maszyn,** wyrzucone siłą wybuchu.

Wiele domów w Merlenbachu i Freimingu zawaliło się.

Jak śledztwo stwierdziło, wybuchł **magazyn dynamitu** francuskiej kopalni w Merlenbach. W powietrze wyleciało 20 skrzynek dynamitu. **30 ludzi odniosło cięższe lub lżejsze** obrażenia. W miejscowości Freiming i Merlenbach **wyleciały wszystkie szyby.** Od wybuchu zostało rannych wielu robotników, którzy właśnie zdążali na zmianę szychty. Szkoda wyrządzona przez wybuch, oceniana jest **na 10—12 miljonów marek zł.**



DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 22 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji mocnej. Znaczniejszych obrotów dokonano w Zieleniewskim, który utrzymywał się przy tendencji mocnej do końca zebrania. Z cukrowniczych Chybie mocniej, przy silnem zaintersowaniu. Chodorów utrzymany, Górka i Cegelski mocniej. Z bankowych Hipoteczny i Związki Spółek mocniej. Z lżejszych papierów Azot w poszukiwaniu po kursie mocniejszym. Naogół tendencja silna przy większem zainteresowaniu i liczniejszych transakcjach.

Na pogiełdziu Jaworzno i Bank Polski w znaczniejszych obrotach po kursach zwyżkowych. Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru. Ruch silniejszy. Płacono za Jaworzno 7.75 do 7.95 i Bank Polski 65 złotych.

Dla walut i dewiz tendencja utrzymana. — Z powodu zakazu prywatnych obrotów w dolarach ruch niewielki, przy silniejszej podaży. Od ostatnich 24 godzin dolar utrzymuje się prawie na jednym i tymsamym poziomie, wahania kursowe minimalne. Kurs nieoficjalny 9—9.15, przy tendencji utrzymanej i słabem zainteresowaniu.

Kraków, 22 grudnia.

Akcje: Bank Hipoteczny 0.45—0.47 — **Bank Zw. Sp. Zar. 5 — Pol. Tow. Handlowe 0.16 (0.16) — Zieleniewski 10.25—10.90 (10—10.10) Cegielski 9.25 (0.15) — Trzebinia 0.15 (0.15) Górka 9 — Siersza 2 (2.10) — Polska Nafta 0.28 Azot 0.18 — Elektr. Siersza 0.15 Chodorów 5.30—5.35 (5.30 5.35). — Chybie 4.50—4.60 (4.40).**

Warszawa, 22 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Bank. Zw. Sp. Zar. 4.25. — Cegielski 0.27. — Parowozy 0.26. Starachowice 1.30. — Zieleniewski 11. — Żyrardów 8. — Haberbusch 5.50. — Spirytus 1.85. — Chodorów 5.25. — Nobel 1.70. — Ursus 1.70.**

Zurych, 22 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.15, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18, Belgja 23.46, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.20, Holandja 207.95, Berlin 1.23.3, Wiedeń 72.95, **Sztokholm** 138.80, Oslo 104.87, Kopenhaga 128.50, **Sofja** 3.77½, Praga 15.36, Budapeszt 0.72.5, **Białogród** 9.18.5, Ateny 6.62, Konstantynopol 2.75, **Bukareszt** 2.40, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50, Tendencja ustalona.

Wiedeń, 22 grudnia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galic. Bank Hipoteczny 3.2, Karpaty 89, Fanto 107. Nafta 90.

Zapiski literackie

— JERZY BRAUN: „Kiedy księżyc umiera", powieść fantastyczna z życia mieszkańców drugiego globu. Str. 186. Nakład Księgarni Krak. 1925. Cena 1 zł 50 gr.

Niedawno ukazała się w druku nowa powieść cenionego poety, Jerzego Brauna, „Kiedy księżyc umiera". Powieść ta osnuta jest na fantastycznem tle: życie na gasnącym globie. W przeciwieństwie do Wells'a i Żuławskiego, każe Braun człowiekowi nie z ziemi na księżyc, lecz z księżyca przenieść się na ziemię. Całą powieść, nawet w najdrobniejszych szczegółach, pisze tak, by zgadzały się one z wiadomemi nam szczegółami z życia praarjo-europejskiego. Wyprowadzając ród ludzki z księżyca, wplątuje się Braun w liczne zagadki naukowe, które rozwiązuje po Vernesowsku. Cały rozdział (najpiękniejszy i najbardziej interesujący), poświęca zagadnieniom filozoficznym o Bogu, Kosmosie i człowieku, i wkłada je w usta mędrca księżycowego. Polujący na opisy pocałunków i uścisków, znajdą je w pięknie prowadzonym romansie dwojga młodych księżyczan, Elen i Nabu. Ten romans opiera się na tragicznych zrębach umierającego globu. Plastyczny i poetycki jest opis strasznych kataklizmów — wybuchów wulkanów i rozszalałej wojny. Wreszcie losy sprowadzają Elen i Nabu — na ziemię. Na genjalnie skonstruowanym wehikule przebywają srebrną przestrzeń i zaczynają na ziemi historję Adama i Ewy.

Książkę J. Brauna czyta się z niegasnącem zainteresowaniem. **Witr.**

— H. RIDER HAGGARD: „Aeysha — duch gór". „Powrót Onej". Powieść w 2 tomach. — Przekład Bronisława Falka. Kraków 1926.

Parę miesięcy temu ukazała się na półkach księgarskich świetna powieść H. R. Haggarda, niedawno zmarłego powieściopisarza angielskiego, pod tytułem „Ona", w doskonałym przekładzie Bron. Falka. Obecnie — po gorącem przyjęciu „Onej" — tłumacz wydał drugą część tej słynnej powieści — „Aeyshę" — powrót Onej.

O działalności Haggarda dużo pisano parę tygodni temu z okazji jego — śmierci. W Polsce więc przez śmierć swoją stał się niejako popularnym. Dzieła jego są jednak nadal nieznane, tembardziej więc podnieść należy pracę Falka, który zamierza przyswoić naszej literaturze wybór dzieł tego wielkiego powieściopisarza, w którego osobie „romance of avantures" posiada wspaniałego przedstawiciela.

Aeysha, przecudnej piękności kobieta, nieśmiertelnością obdarzona, płonie nieszczęsną miłością do Greka Kallikratesa, który w metampsychozie coraz to w innej występuje reinkarnacji. Losy tych dziwnych kochanków na tle egzotycznych krajobrazów Afryki i Azji, kreślone z plastyką i cieniem charakterologji, przykuwają niezłomnie uwagę czytelnika. Czyta się tę powieść z zachianną ciekawością i ogromnem zadowoleniem wewnętrznem.

Przekład staranny a pełen polotu, przydaje tej pięknej książce dużo cech dodatnich. Zarówno jak „Ona", tak i „Aeysha" zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. **Witr.**

Listy z kraju

Nowy Sącz, 20 grudnia.

(Z Rady przybocznej. — Bałagan magistracki. — Na tle drożyzny i inflacji. — Wiec rodzicielski w sprawie reformy szkolnej).

Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej pod przewodnictwem kom. rządu, dra Sichrawy, załatwiono między innemi dwie ważne sprawy, interesujące przedewszystkiem ogół lokatorów. Pierwszą jest uchwała, zmierzająca do wprowadzenia we własnym zakresie wywozu śmiecia, gromadzonego w mieszkaniach, przez gminę zapomocą własnej lokomocji. — Wbrew informacjom, zasięgniętym poprzednio w prezydjum magistratu, automobil ciężarowy wraz z przyprzęgiem, jest już naprawiony, tak, że brakujące części już się znalazły i — o ile tylko nie braknie dobrej woli w magistracie — wywóz śmieci rozpocznie się już od stycznia 1926 r. Jest to rzecz tem więcej godna uwagi, że jak wykazało kilkuletnie doświadczenie, znajdowali się niektórzy niesumienni właściciele domów, którzy eksploatowali kieszenie swych lokatorów. Opłatę ustalono na Radzie przybocznej w wysokości 2% podstawowego komornego.

Drugą sprawą była uchwała, że odtąd, w przeciwieństwie do uchwały starej Rady miejskiej z 1909 r., bramy domów mają być otwarte nie do 9-tej, lecz do godz. 10-tej wieczór. Konieczne jest jak najszybsze ogłoszenie tego rozporządzenia wszystkim mieszkańcom z przypomnieniem przepisów o bezwzględnym przymusie oświetlenia klatki schodowej i sieni domu, oraz o konieczności instalacji i utrzymania dzwonka elektrycznego, łączącego bramę domu od wewnątrz i na zewnątrz z mieszkaniem dozorcy domu.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że magistrat — jak nam dobrze wiadomo — nie reaguje wcale na doniesienia lokatorów, dotyczące braków powyżej wymienionych. Zaznaczyć musimy, że sprawa niezałatwienia należytego podobnych aktów była już kilkakrotnie przedmiotem interwencji tak interesowanych stron, jak i członków Rady przybocznej w prezydjum magistratu, lecz dotąd bezskutecznie. Sądzimy, że 6 tygodni wystarcza na załatwienie jednego doniesienia, widocznie jednak nie w magistracie Nowego Sącza.

Starostwo nowosądeckie energicznie zabrało się do zwalczania lichwy żywnościowej, przeprowadzivszy na wielką skalę rewizje w składach żywnościowych. Podobną akcję wdrożono także w innych działach handlu artykułami pierwszej potrzeby. W sprawie tej zgromadził zarząd miasta w porozumieniu z zakresie ogłosił odezwę do mieszkańców miasta.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zwołany będzie wielki wiec rodzicielski, na którym ma być poddany krytyce dotychczasowy system pedagogiczny w naszych szkołach, a szczególnie w żeńskich zakładach średnich.

Diarjusz ekonomiczny

— **Min. skarbu przypomina, że wbrew obiegającym pogłoskom, świadectwa przemysłowe na rok 1926** winny być bezwzględnie wykupione najdalej do dnia 1 stycznia 1926 r.

— **Dzienna produkcja Zagłębia Borysławskiego**, jak donoszą z kół naftowych, wynosi obecnie przeciętnie 200 cystern ropy.

— **Delegacja Związku banków polskich** w następującym składzie: pp. Kaden, Szarski, Szampanier, została przyjęta 21 b. m. przez min. Zdziechowskiego.

— **Koszta utrzymania w Łodzi** w pierwszej połowie grudnia wzrosły według prowizorycznych obliczeń w stosunku do listopada o 10 proc.

— **Ilość protestowanych weksli w Banku Polskim w listopadzie wynosiła 9·4%** ogólnej ilości zdyskontowanych przez ten bank weksli, wobec 9·2% w październiku, 7·4% we wrześniu, 4·5% w sierpniu i 3·5% w lipcu. Charakterystyczne cyfry.

— **Cena ropy naftowej w listopadzie w Polsce** wynosiła średnio równowartość 175·30 dol. za 1 wagon.

— **Wskaźnik cen hurtownych w Niemczech** w ciągu tygodnia od 17 do 25 listopada 1925 spadł ze 142·1 do 141·6.

— **Szyb „Gotfryd III" w głębokości 1·475·5 m. w Mraźnicy dowierciło** Tow. naft. „Silva Plana". Szyb narazie produkuje około 6 cystern dziennie. Przypuszczają, że produkcja ustali się conajmniej na 5 cystern dziennie.



Najnowszy sport zimowy

W dziedzinie sportu narciarskiego sportowcy okazują coraz większą na tem polu inicjatywę. Podczas gdy poprzednio narciarze ciągnięci bywali przez konie, albo motocykle, jak nasza rycina wskazuje, nowoczesny narciarz ciągnięty jest przez automobil.

Informacje przemysłowe i handlowe

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W GRUDNIU. Tymczasowe zestawienie min. skarbu wykazuje, że w pierwszej dekadzie b. m., podatki bezpośrednie (gruntowe, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) dały 9·6 mil. zł, podatki pośrednie (od piwa, cukru i oleju skalnego) 1·4 mil. zł, opłaty stemplowe dały 3·2 mil. zł, monopole 8·2 mil. zł, czyli ogółem wyszczególnione wyżej podatki i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 22·6 mil. zł. W porównaniu z pierwszą dekadą listopada widzimy wzrost wpływów z podatków bezpośrednich o 800.000 zł oraz zmniejszenie się wpływów z podatków pośrednich o 200.000 zł. Wpływy z opłat stemplowych utrzymały się na poprzedniej wysokości, wpływy z monopoli zmniejszyły się o 2.6 mil. zł, a to w związku z faktem, że w pierwszej dekadzie listopada zaliczono na dział 14-ty budżetu 5 mil. zł, monopolu spirytusowego, podczas gdy w pierwszej hekadzie grudnia tylko 1 mil. zł. Faktyczne wpływy z monopolu spirytusowego w pierwszej dekadzie grudnia wynosiły 7 mil. zł.

CZĘŚCIOWE CLENIE TOWARÓW ZABRONIONYCH DO PRZYWOZU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyjaśnia, że ministerstwo skarbu zezwoliło, aby towary, złożone z braku pozwoleń przywozu w wolnych składach celnych, mogły być clone częściowo, mianowicie w takich ilościach, na jakie przedstawione zostanie każdorazowe pozwolenie przywozu. Niepokryta pozwoleniem część towaru, winna być w ciągu 3 miesięcy z powrotem zagranicę wywieziona.

Pozwolenie powyższe nie stosuje się jednak do towarów znajdujących się **w jednym** pakunku, gdyż jednego pakunku dzielić już nie można.

Bliższych szczegółów udziela biuro celne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1).

SYTUACJA BANKÓW AKCYJNYCH W POLSCE. Według zestawienia obejmującego 14 największych banków w Polsce, w kasach tych banków na dzień 30 września, znajdowało się do dyspozycji 9·3 mil. zł. Dyskonto weksli ogółem wyrażało się w cyfrze 124·5 miljonów złotych, kredyt otwarty 134·5 mil. zł. Pozycja ostania jest o 7·1 proc. mniejsza, niż w miesiącu poprzednim. Suma udzielonych pożyczek terminowych wynosiła 3·5 mil. zł. Znaczny spadek wykazały wkłady terminowe, wynosząc na dzień 30 września we wszystkich 14 bankach 35·7 mil. zł, wobec 1·45 mil. zł w dniu 31 sierpnia t. j. o 13·9 proc. Wkłady bezterminowe zmniejszyły się jeszcze bardziej bo o 23·3 proc. z 55·268 tys. zł w sierpniu, na 42,364 tys. zł w końcu września. Redyskonto utrzymało się na tym samym poziomie wynosząc 75·5 mil. zł.

DALSZE REDUKCJE W ŁÓDZKICH FABRYKACH. Krytyczna sytuacja łódzkiego przemysłu jak dotychczas nie ulega żadnej poprawie, przeciwnie, po świętach nastąpić mają dalsze redukcje i to w fabryce Scheiblera 2.000 robotników, w fabryce Leonhardta 1.000 robotników, u Geyera 500 robotników. Rejestracja zwolnionych z fabryki Poznańskiego 2.300 robotników jest już na ukończeniu. Min. pracy przyznało dla bezrobotnych Łodzi 200 wagonów węgla górnośląskiego. Na konferencji prasowej, która odbyła się onegdaj, wojewoda stwierdził, że w mieście udało się utrzymać zupełny spokój, co daje gwarancje, że kapitały zagraniczne, uda się pozyskać dla robót inwestycyjnych. Hipoteki miejskie są zupełnie czyste, wobec czego można liczyć na pożyczki na budowę kanalizacji, wodociągu i gmachów publicznych, jednak najważniejszem zadaniem będzie uruchomienie fabryk.

NIEJEDNOLITOŚĆ CEN INWENTARZA ŻYWEGO W RÓŻNYCH OKOLICACH POLSKI. — Różnice pomiędzy cenami inwentarza żywego w różnych okolicach Polski są znaczne do tego stopnia, że ceny w jednem województwie są czasem o 100% wyższe, niż w drugiem. I tak n. p. z końcem września najtaniej kosztował koń w woj. tarnopolskiem — 152 zł (cena przeciętna), następnie w woj. lwowskiem — 157 zł, w woj. stanisławowskiem — 158 zł, w woj. wołyńskiem 165 zł. Najwyższe ceny notowano w województwach: śląskiem 303 zł, pomorskiem 253 zł, poznańskiem 249 zł, poleskiem 216 zł i warszawskiem 214 zł. W innych województwach ceny koni roboczych wahały się w granicach pomiędzy 181 a 201 zł. — Krowa dojna kosztowała najtaniej w województwach: nowogrodzkiem — 131 zł, wileńskiem — 132 zł, poleskiem — 135 zł, białostockiem — 137 zł, wołyńskiem — 146 zł, tarnopolskiem — 172 zł, natomiast najdrożej w województwach: śląskiem 328 zł, poznańskiem — 213 zł, warszawskiem — 212 zł, pomorskiem 208 zł, łódzkiem i kieleckiem po 204 zł; w innych województwach ceny wahały się już tylko w granicach 178—201.

WPROWADZENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO NA KRESY. Monopol spirytusowy wprowadzony ma być na Kresach wschodnich w kilku etapach. Pierwszy etap obejmie województwa tarnopolskie i stanisławowskie już od dnia 1 stycznia 1926 r. — Drugi etap obejmie województwa lwowskie i białostockie z dniem 1 kwietnia 1926 r. Chodzi mianowicie o wprowadzenie pełnego monopolu, t. j. rozlewu wódek czystych przez monopol. W r. 1926 projektowane jest również rozciągnięcie pełnego monopolu na dalsze województwa wschodnie.

WZROST PRODUKCJI WĘGLA W NIEMCZECH. Październik b. r. był miesiącem, wykazującym największą produkcję węgla w ciągu roku 1925 w Niemczech. Wydobycie węgla kamiennego wynosiło 11.9 mil. ton, wobec 11.3 mil. ton we wrześniu 1925 r. i 11.7 mil. ton na obecnem terytorjum Rzeszy niemieckiej w roku 1913. Produkcja węgla brunatnego wynosiła w miesiącu sprawozdawczym 12.8 mil. ton, wobec odpowiednich cyfr 11.9 i 6.9 mil. ton. Fabrykacja koksu wynosiła 2.140 tys. ton, wobec 2.060 i 2.890 tys. ton. Wreszcie fabrykacja brykietów przyniosła 3.5 mil. ton, wobec 3.3 mil. ton w październiku roku 1913 na obecnem terytorjum Rzeszy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie...